



LITWINOW, delegat sowiektów zaproponować ma w Londynie powszechny pakt o nieagresji gospodarczej.

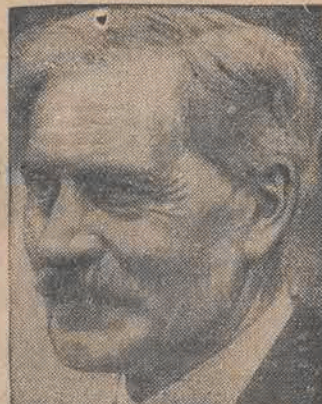
WYDANIE:

A B C D E F G H I J K L

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MAC DONALD, premier angielski, wygłosił na otwarciu konferencji londyńskiej wielką mowę programową.

ROK XI.

WTOREK, 13 CZERWCA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 163

## WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA MIŁOSNA W ŁODZI

### Służąca odkręciła kurek od gazu, zamierzając otruć siebie i swego ukochanego

Łódź, 13 czerwca.

(ig) Niezwykły wypadek samobójstwa i usiłowania zabójstwa zdarzył się dziś w nocy w mieszkaniu p. L. przy Alei Kościuszki 69.

O godzinie 8-ej rano, gdy domownicy obudzili się, poczuli silny zapach gazu świetlnego w mieszkaniu. Gaz dołączył od strony kuchni. Pośpieszono tam, przypuszczając, iż stało się nieszczęście. Jakież było zdumienie wszystkich, gdy w pokoju służącej ujrano w jej łóżku, jeszcze jakiegoś obcego mężczyźnię.

Oboje pogrążeni byli w głębokim śnie. Służącej Anastazji Dąbskiej nie zdołano obudzić. Widocznie była silnie zatruta gazem świetlnym. Mężczyzna obudził się z trudem, gdy nim długo potrząsano.

W międzyczasie przybyło zaalarmowane pogotowie ratunkowe, którego lekarz zajął się pomocą dla obydwu ofiar gazu świetlnego.

Gdy zaczęto badać w jaki sposób odkręcony został kurek od gazu i kim jest obcy mężczyzna, wyszła na jaw historia istotnie niezwykła. Okazało się,

że służąca Dąbska, nawiasem mówiąc śliczna dziewczyna, kochała się bardzo w owym mężczyźnie, którego nazwiska narazie nie zdołano ustalić. Wpuszczała go często do mieszkania, gdy w domu wszyscy już spali i pozostawał u niej przez całą noc. Dąbska nalegała często by się z nią ożenił, za każdym

razem jednak napotykała na stanowczy sprzeciw. To nasunęło jej rozpaczliwą myśl:

Gdy dziś w nocy kochanek jej usnął w łóżku, odkręciła ona kurek gazowy i napisała do swego państwa pożegnalny list, następującej treści:

„Proszę, by nas razem pochowano.

Gdy za życia nie chciał być ze mną razem, niech więc będzie po śmierci”.

W bardzo ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala im. Prez. Mościckiego. Kochanek jej był tylko zlekka odurzony. Do czasu wyświetlenia sprawy został on zatrzymany przez policję.

## Stabilizacja funta i dolara

### Poufne narady pomiędzy gubernatorami banków misyjnych trwają nadal w Londynie

LONDYN, 13 czerwca.

W związku z rokowaniami odbywającymi się w Londynie od piątku pomiędzy gubernatorem Federal Reserve Banku Harrisonem a gubernatorem Banku Angielskiego Normanem w sprawie

ustalenia poziomu dolara i funta oraz skoordynowania polityki walutowej, dowiadujemy się, że w rokowaniach tych bierze również wybitny udział reprezentant Francji.

Rokowania odbywają się równolegle

pomiędzy ekspertami rządów amerykańskiego, francuskiego i brytyjskiego oraz pomiędzy reprezentantami Federal Reserve Banku oraz banków angielskiego i francuskiego.

Rokowania otoczone są najściślejszą tajemnicą. Mają one decydujące znaczenie i od ich wyniku będzie zależał rozwój sytuacji i prac wszechświatowej konferencji gospodarczej.

Londyn, 13 czerwca. (PAT.)

Narady delegatów banków emisyjnych trwają nadal. Pogłoski o rzekomym fiasko narad są energicznie demontowane. Kolejne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie jutro.

## Projekt zmiany Konstytucji w Estonji odrzucony przez referendum ludowe

Tallin, 13 czerwca. (PAT.)

Referendum ludowe przeprowadzone w sprawie projektów reformy konstytucji przeszło w całym kraju spokojnie.

W głosowaniu wzięło udział około 70 procent uprawnionych. Według przewidywanych obliczeń projekt zmiany konstytucji odrzucono 311.000 głosów przeciwko 52.000. Dotychczas brak danych z kilku wiejskich okręgów, nie mogą one jednak zmienić wyniku.

Łódź, 13 czerwca. (it) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi duża akcja budowy drewnianych domków dla bezdomnych i eksmitowanych, zapoczątkowana w roku ubiegłym. Roboty prowadzone będą z funduszów, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na tanie budownictwo.

Bank przyznał dla Łodzi 300 tysięcy złotych na ten cel, przedewszystkiem na popieranie budownictwa prywatnego. Ponieważ ilość zgłoszeń o pożyczki była niewielka i nie przekroczy połowy tej kwoty — za pozostałe pieniądze magistrat chce budować domki drewniane na Mani i Chojnach.

## Trzy samobójstwa w Łodzi w ciągu wczorajszego wieczoru

Łódź, 13 czerwca.

(ig) Wczoraj wieczorem, w okresie jednej zaledwie godziny, pomiędzy 11 a 12 miały miejsce aż trzy wypadki sa-

mobójstwa, przyczem we wszystkich 3 targnęły się na swe życie kobiety.

Poraz pierwszy pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Piaseczną 21. Młoda dziewczyna, 18-letnia Wanda Smaczyńska, która dopiero wczoraj przyjechała do Łodzi z Sobanowic, w odwiedziny do swych krewnych, zażyła sporą dawkę mieszkanki jodyny z lyzolem.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu. Ponieważ była ona przez cały czas nieprzytomna, nie zdołano ustalić przyczyny rozpaczliwego kroku.

W kilkanaście minut później zdarzył się drugi wypadek otrucia na ul. Grabowej 6, gdzie targnęła się na życie, — wypijając sporą buteleczkę formaliny niejaka Stanisława Świerczyńska. Jak się okazało, przyczyną rozpaczliwego kroku była rozpacz z powodu nieuleczalnej choroby męża. Mąż jej, gruźlik, od dłuższego czasu pozostawał bez pracy.

W stanie ciężkim przewieziono ją również do szpitala w Radogoszczu.

I wreszcie poraz trzeci wzywano pogotowie na ul. Gazową 7, gdzie wyskoczyła z okna pierwszego piętra 50-letnia Marjanna Janecka.

Mąż jej, alkoholik, zaczął się nad nią w niesłychany sposób. Gdy wracał do domu podchmielony, bił ją i maltretował. Wczoraj, gdy ją znów uderzył, zrozpaczona kobieta wyskoczyła oknem. Na szczęście nie odniosła poważniejszych obrażeń.

## Oficer na ławie oskarżonych za zawarcie małżeństwa bez zezwolenia

Warszawa, 13 czerwca.

Na wokandzie wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, któremu przewodniczy major Znamirowski, znalazła się niezwykła sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiada por. Roman Szerauc z 28 p. a. l. w Dęblinie.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż wbrew obowiązującym przepisom wziął ślub, nie uzyskawszy na to zezwolenia swoich władz przełożonych.

Drugim punktem aktu oskarżenia

jest samowolne oddalenie się z oddziału wreszcie kradzież walizki Seweryna Butryma.

Fantastycznie brzmi ostatni zarzut, oparty na doniesieniu p. Butryma, nieznanego reżysera z Warszawy. P. Butrym, odbywając służbę w 28 p. a. l., zaprzyjaźnił się z oskarżonym, u którego pozostawił starą walizkę. Ile prawdy jest w tem doniesieniu, wykaże tocząca się rozprawa.

## Niebieska księga francuska dotycząca paktu czterech

Rzym, 13 czerwca. (PAT.)

Ubiegłej nocy wielka rada faszystowska odbyła ostatnie posiedzenie sesji wiosennej. Minister kolonii złożył Mussoliniemu wyraz wdzięczności wielkiej rady za zawarcie paktu czterech mocarstw. Wielka rada zastanawiała się po zatem nad sprawą spłaty w dn. 15 b.m. przypadającej raty długu wojennego Stanem Zjednoczonym. Decyzję wielkiej rady w tej sprawie podane zostaną do wiadomości w najbliższym czasie. Mussolini

zamykając sesję wielkiej rady wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom międzynarodowym i niektórym sprawom wewnętrznej polityki.

Paryż, 13 czerwca. (PAT.)

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło błękitną księgę zawierającą dokumenty związane z rokowaniami o pakt czterech. Błękitna księga zawiera m. in. deklarację, jaką imieniem rządu francuskiego złożył ambasador Laroche ministrowi Beckowi

## Przesilenie rządowe w Hiszpanji

Paryż, 13 czerwca.

Z Madrytu donoszą, że prezydent Zamora po konferencji z przywódcą stronnictwa radykałów Lerroux przyjął byłego ministra rolnictwa w ustępującym gabinecie Marcellino Domingo, któremu powierzył misję utworzenia nowego rządu. W kołach politycznych Madrytu twierdzą, że nowodesygnowany premier przedstawi prezydentowi w ciągu najbliższych godzin listę członków gabinetu. Domingo jest jednym z przywódców stronnictwa radykalno-socjalistycznego. Ogólnie oczekiwano, że narady przywódcy radykałów Lerroux z prezydentem dadzą pozytywne wyniki i że Lerroux otrzyma misję ukonstytuowania nowego rządu. Przedłużające się wciąż przesilenie gabinetowe powoduje napięcie sytuacji politycznej. W całym kraju panuje wielkie wzburzenie.

Według niepotwierdzonych pogłosek misja b. ministra Domingo napotyka na poważne przeszkody. Jest rzeczą możliwą, że prez. Zamora zwróci się do b. premiera Azany z prośbą o powrót na stanowisko szefa rządu.

## Kilkuset rybaków w niebezpieczeństwie!

Moskwa, 13 czerwca.

(t) Na Syberji północnej szalał huragan śnieżny. W miejscowości Igarki (do rzecze Jenisseju) 6 parowców i kilkanaście żaglowych statków rybackich zostało zerwanych z kotwicy i zagrożonych jest przez lody na rzece.

600 rybaków znajduje się w niebezpieczeństwie. Wysłano ekspedycję ratunkową oraz samolot wywiadowczy na poszukiwanie 4 żaglowców, których los nie jest dotąd znany.



# „O panie, to uczona osoba!” Co o wróżbiarce myślą i opowiadają mieszkańcy przedmieść? Z wizytą u „miss Przepowiedni”. — „Strzeż się rudej kobiety!”

Lódź, 13 czerwca.

(ak) Podczas wędrowki naszej po przedmieściach Łodzi, złożyliśmy kilka wizyt popularniejszym osobowościom tych dzielnic miasta. Przewodnik nasz (bez przewodnika zwiędzenie ciemnych i niezabrukowanych ulic byłoby rzeczą wprost nie do pomyślenia) — orientujący się doskonale po krętych uliczkach wskazał nam jako najbliższy godny obejrzenia domek, a właściwie mieszkanie znakomitej wróżbiarki — „miss Przepowiedni” — jak ją tam pospolicie nazywają.

Adres „miss Przepowiedni” otrzymaliśmy z wielkim trudem i pod warunkiem ścisłej dyskrecji.

Domek, jakich wiele na przedmieściach Łodzi. Brudny, mały i ze starości pochylony. Przed domem ubita ziemia, błotnista i kaluże i wielka przestrzeń biednej poszarpanej ulicy.

Po spróchniałych, jękiwie zawodzących schodach wchodzimy na „drugi piętro” które jest jednocześnie i ostatnie a w rzeczywistości małym poddaszem, od dołu prawie niewidocznym.

Drzwi otwiera jej celmaszka dziewczyna. Wyjaśniamy jej nam naszą wizytę. — „Chcemy zasięgnąć informacji co nas czeka, jaka będzie nasza przyszłość i — w ogóle.

— Nie trzeba mówić, że po wywiad — niczasz przewodnik, „taka” jest nerwowa i boi się, że z urzędu względem patentu przyjdą... lepiej zataić.

Wchodzimy. Pokój przedzielony czemś w rodzaju parawanika. Z jednej strony „lanszaft” okazały na ścianie — z drugiej ogromny arkusz z napisanymi znakami. Nie chcąc się narazić wróżbiarce siadamy cichutko — jak mysz pod miotłą — na krzysowym krzeselku — trzech nogach. Gdy zajęci jesteśmy utrzymaniem równowagi — wchodzi „miss Przepowiedni”. Ubrana jest „po domowemu”. Biały czepiek, starożytna kimono z wielkimi bułami i łapcie na nogach.

— Który z panów do mnie? — rzuca. Podnoszą się nieśmiało z krzeselka i udają się wróżbiarce. Prowadzi mnie do drugiej części przepowiedni — t. zw. salonu przyjęć. Nie bez pewnej obawy (kto wie, co mynia tu może spotkać) odwiadam na pytania. Kto zaz, poco, dlaczego.

— Czy szanowny pan woli z kart czy system egipski a może skuteczniej wyjdzie z ręki?... Przyszłość i charakter i przeszłość — nic nie ukryje się przed mym wzrokiem... Pan cierpił w dzieciństwie na zapalenie mózgu — rzuca nagle. Nie śmiałem oponować, chociaż nigdy takiej choroby nie przechodziłem. Przytakuję. Miss Przepowiedni pobiegła kwartką. Każę do stali i trudno — trzeba grać swą rolę do końca. Pluję. Wróżbiarka zapala świecę nad którą przytrzymuje papler. Na białym skrawku ukazują się słowa. Czytam: „Czeka cię wiele szczęścia, strzeż się kobiety o rudych włosach i zielonych oczach, gdyż przyniesie ci nieszczeście. Twoje szczęście w cyfry są II, 8, 9, 4, 2.

Siedziałem jeszcze kilka minut. Pani Tra - - - a, gdyż tak się nazywa tajemnicza „miss Przepowiedni” opowiadała o swej praktyce. Na krzyż nie może narzekać. Ludzie, owszem, chętnie przychodzą. Wiele również przychodzi pań z towarzystwa, oczywiście mieszkających w mieście. Po innej przychodzą służące, biuralistki i inne.

„Jezdem specjalistka od miłości” — powiada tajemniczo „miss Przepowiedni”. Potrafię uwarzyć taki „ekstakt”, że niewierny wróci jak amen do kobiety.

— A ile pan bierze za diagnozy? — O. to zależ — brzmi odpowiedź.

## **Diżurny aptek.**

Nocy dzisiejszej diżurni apteki A. Potasza (Plac Kościelny 10). A. Charemszy (Pomorska 12) E. Millera (Piotrkowska 46). M. Epszajna (Piotrkowska 225). Z. Górczyckiego (Przejazd 59). G. Antoniewicz (Pabianicka 50).

Jak zwyczajna — to po złotówce, jak chodzi o ważne rzeczy, bierę i trzy złote, choć i są rzeczy, co się podprawia za grubszą gotówkę.

Nie rozumiem co chodzi wróżbiarce. Nie ruszam się i obiecuję: — Przyjdzie pan kiedy, to opowiem.

Wychodzimy. Opowiadam przewodnikowi w wystąpieniu co usłyszałem i zbaczyłem w wróżbiarki i tłumaczę mu na swój sposób, że to wszystko „kicz” — blaga. Po trudach daje się przekonać. Nie rozumie jedynie w jaki sposób na biały kartce papieru — przy ogniu — wystąpiły litery. Proponuję mu, aby w domu napisał co na papierze so-

kiem cytrynowym i zbliżył kartkę do ognia.

# Krwawa walka z bandą opryszków,

która kradła druty telegraficzne. — Policjant ciężko ranny, jeden z opryszków zabity, drugi postrzelony

Katowice, 13 czerwca.

Na terenie powiatu pszczyńskiego grasuje od dłuższego czasu banda złodziei drutów telegraficznych i telegraficznych. Prawie codziennie kroniki policyjne przynoszą wypadki kradzieży kilkuset metrów drutu.

Wyłączony z wiadomości posterunkowy policji Garnyarczyk natrafił wczoraj na bandę, w chwili dokonywania przez nią kradzieży. Na wezwanie „Ręce do góry”, złodzieje zasypali policjanta gradem kul.

W wyniku obustronnej strzelaniny

jeden złodziej został zabity, jeden ciężko ranny a policjant padł nieprzytomny, ranny sześciu kulami.

Złodzieje zabrali rannego towarzysza, ogołocili zabitego z dokumentów i zbiegli.

Na ogłos strzelaniny nadbiegł inny posterunkowy policji, który przewiózł rannego koleją do szpitala spółki brackiej w Murckach.

Zarządzono obławę, która jednak nie dała żadnego rezultatu.

W toku dochodzenia ustalono, że zabitym jest bezrobotny, Edward Faska z

# Echa masakry w Rudzie Pabjanickiej

Zięć Bombków podał nazwiska spólników Zawiasy, głównego sprawcy krwawego zajścia

Lódź, 13 czerwca.

(gk) Niedzielnego „Express” przyniósł wiadomość o bestjałskim wypadku porabiania całej rodziny w Rudzie Pabjanickiej.

Franciszek Zawiasa (nie Nowak, jak mylnie podaliśmy), zamieszkały w Rudzie przy ulicy Strzelców 8, zadał toпорkiem ciężkie uszkodzenie ciałesne mieszkającym w tymże domu — sąsiadom Bombków. Ofiarą bestjałskiego napaństwa padli: — głowa rodziny Tomasz Bombka, żona jego Franciszka, syn oraz zięć.

Jak się dowiadujemy, jedna z ofiar sobotniej masakry w Rudzie Pabjanickiej — zięć Bombków — Stanisław Lewandowicz złożył wczoraj zameldowanie, przedstawiając listę wszystkich towarzyszy Zawiasy, którzy wtargnęli w noc z soboty na niedzielę do mieszkania Bombków.

Jako głównego winowajcę wskazał

Lewandowicz — Franciszka Zawiasę. Oprócz niego do mieszkania Bombków, według zeznań Lewandowicza wtargnęli: Jan Staszewski, Kazimierz Studziński i Stanisław Krajewski — wszyscy zamieszkali w Rudzie Pabjanickiej, na Strzelców, pod ósmym.

Przyczyna, która wywołała krwawą masakrę w Rudzie Pabjanickiej były następujące wypadki:

Franciszk Zawiasa poturbował przed kilku miesiącami żonę Lewandowicza, z domu Bombkównę w rezultacie czego mąż Bombkówny — Stanisław Lewandowicz zaskarżył Zawiasę do sądu. W nadchodzący piątek ma się odbyć w łódzkiej sądzie okręgowym owowawcza sprawa. Dlatego też Zawiasa — według zeznań Lewandowicza — namówił swych kompanów, aby pomogli mu w dokonaniu krwawego aktu zemsty.

# Czaja pokonany!

Dziś walczą dwaj najlepsi polscy zapaśnicy Sztekker — Grabowski

Trzy rundy bez rezultatu, trzy rundy brutalnej walki, i wreszcie — zapaśnik szybkim, jak mgnienie oka skokiem powala oszołomionego przeciwnika na łopatki. Taką była wczorajsza walka Sztekkera z Czają i tak mistrz Polski przy ogromnym entuzjazmie pokonał potężnego węgry.

Choć sama walka nie należała do najciekawszych, to jednak koniec jej był wręcz sensacyjny. Sztekker uмышленie 2 razy ocierał się ręcznikiem, aby zmniejszyć czujność Czaji. W ułamek sekundy po gwizdku sędziego przysięgnął przeciwnika do dywanu.

Walkę tę poprzedziło kilka innych spotkań, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje walka Bielewicza z Miazia.

Mimo że Maziu bronił się początkowo całkiem nieźle i skutecznie — uległ po ładnej walce doskonałemu Bielewiczowi.

Ostro prowadzona walka Kreuzera

z Kwarianim nie przyniosła rezultatu. Kwariani za wolnoamerykańskie chwytty otrzymuje ostrzeżenie. Krauzer miał pewną przewagę jednak mimo wysiłków nie udało mu się pokonać przeciwnika.

Keller, zapaśnik z Berlina walczył z Grabowskim brutalnie. Oczywiście winę ponosi tu legendarny wzrost Grabowskiego. Wynik remisowy.

Doskonały kanadyjczyk Nelson w 9 minut pokonał przyczetem Gromowa.

Dziś walczą dwaj najlepsi polscy zapaśnicy — Sztekker — Grabowski. Wynik tego spotkania oczekiwano jest z wielką niecierpliwością. Trudno przewidzieć, który z zapaśników okaże się lepszy.

Duże zainteresowanie wywołała decydująca walka Krauzera z Kawanem.

W następnych parach walczą: Bielewicz — Nelson, Synkowski — Keller, Gromow — Kwariani (do rezultatu).

# Syn Roosevelta

rozwódzi się z powodu niezgodności charakterów z żoną

New York, 12 czerwca.

(sb) Wielką sensację wywołała w całych Stanach Zjednoczonych wiadomość, że syn prezydenta Roosevelta — Elliott postanowił rozwieść się ze swą żoną. W dniu wczorajszym małżonkowie Roosevelt udali się do słynnego miasta rzódów — Reno, w stanie Nevada i zamieszkali w jednym z hoteli.

Skargę rozwodową wniosła żona Roosevelta, motywując ją niezgodnością charakterów. Roosevelt pobrał się dopiero przed rokiem. Na wieść o kroku syna, pani Roosevelt, żona prezydenta udała się niezwłocznie samolotem do Reno i usiłowała odwieść syna i syową od tego kroku, jednak nadaremnie. Po upływie przepisu jednak nadaremnie w Reno Roosevelt uzyska formalny rozwód.

# Spadek cen

na targowiskach miejskich

Lódź, 13 czerwca.

(it) W dniu dzisiejszym na targowiskach miejskich zanotowano dalszy spadek cen artykułów pierwszej potrzeby. Jest to zjawisko powtarzające się rok rocznie o tej porze, kiedy wsie podmiejskie zaczynają dostarczać coraz więcej produktów żywnościowych do miast.

W pierwszym rzędzie stanął nabiał o 5 proc., jaja — o 3 proc., drób — o 10 proc., warzywa — o 10 proc., mięso — o 5 proc.

Staniały również owoce, które już w większych ilościach pojawiły się na rynku — o 10 proc.

# Przed wyborami

do sejmiku fińskiego

Helsingfors, 13 czerwca.

(t) W dniu 1 lipca odbędzie się wybory do sejmiku. Szczególnie aktywne działaność przedwyborczą wykazują la-powcy.

Oficjalny organ lappowców podaje, że w roku bieżącym do organizacji pozostającej pod wpływem lappowców zgłosiło akces 100.000 nowych członków. Przypuszczają oni, że zdołają uzyskać większość w nowym sejmie.

Głównym punktem programu ich jest walka z marksizmem i ze szwedami, których uważają za wrogów państwa.

# Złóża złota

wykrute na Alasce

New York, 13 czerwca.

(t) Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość, że na Alasce wykryte zostały nowe złóża złota. Wielu bezrobotnych i poszukiwaczy przygód postanowiło wyjechać niezwłocznie do Alaski by wszezać poszukiwania. Mimo bar-dzo trudne i trzeba zabrać większą ilość pożywienia, poszukiwacze złota zajęli dwa statki handlowe i wypłynęli z portu newyorskigo.

# Napad hitlerowców

w Kownle

Kowno, 13 czerwca.

(t) W dniu wczorajszym na głównej ulicy Alei Wolności dokonali dwaj hitlerowcy napadu na żydów. Hitlerowcy wydobyli rewolwery i poczęli strzelać, przyczem jednego z żydów, Berga, ranił. Aresztowani hitlerowcy oświadczyli że byli pijani i nie zdawali sobie sprawy z swych czynów.



# CYRKÓWKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

72)

## STREŻCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ela Robertson, piękna woltażerka i Rex słynny akrobata, przygotowują się w wozie cyrkowym do występu. Oboje są ogromnie szczęśliwi, gdyż jutro ma się odbyć ich ślub.

W pięknej woltażerce kocha się skrycie klown Frisko oraz pewien stały bywaliec cyrku, którego nazywają „młodzieńcem ze szrama”.

Po występie Eli, na arenie wpadł lekkim, spreżystym krokiem Rex. Akrobata zawisł na kotwicy pod kopułą cyrku.

Rex spada nagle z trapezu wśród ogólnego przerażenia.

Zabierają go do szpitala, gdzie akrobata traci obydwie ręce.

Młodzieńiec „ze szrama” syn magnata Iżańskiego, Edmund Stanięcki, odwiedza z Ela rannego akrobata w szpitalu, gdzie woltażerka przekonywuje go o swej miłości.

Po kilku tygodniach Rex podniósł się z łóżka.

Tymczasem do Stanięckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka, Rega Szybska, córka bogatego przemysłowca. Czyni ona mu wyrzuty, że nawiązuje znajomości z „cyrkówką”.

Ojciec namawia Edmunda, aby zerwał z cyrkówką i ożenił się z Regą Szybską, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Pewnego wieczoru, gdy siedział w saloniku z książką na kolanach, lokaj zameldował przybycie jakiejś pani.

Była to Rega Szybska, która uprzedziła Ela, że Stanięcki z nią się żeni i wygnana ją na poddasze. Edmund po przyjeździe potwierdził tę smutną dla Eli wiadomość.

Edmund Stanięcki należał do komitetu honorowego, urządzającego wielki konkurs piękności na całą Polskę. Na konkursie tym miała być wybrana Królowa Piękności, dla której różne towarzystwa przeznaczyły łączną nagrodę w sumie 50.000 złotych.

Rega Szybska stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności. Należy fotografować, za pośrednictwem zakładu fotograficznego „Aida” fotografie Eli również do ów konkurs. Zdjęcie to dokonane zostało w czasie, gdy Ela po opuszczeniu pałacu biegła się po ulicach stolicy.

Tego samego wieczoru Stęga udaje się przypadkiem do „Cyrku Guliwera” i nawiązuje znajomość z kłownem Frisko zwierza się przed nim, opowiadając o swej nieszczęśliwej miłości.

Ela została skazana. W chwili ogłoszenia wyroku przybywa do sądu Stęga, który poznaje Ela.

Dzięki staraniom Stęgi Ela wychodzi z więzienia pod warunkiem, że nie wolno jej wychodzić z Warszawy.

W przeddzień rozstrzygnięcia konkursu dwaj młodzieńcy, przedstawiający się jako wywiadowcy, porwał ją Stęga.

Rex zostaje przez bandytów zamordowany, lecz Ela i Stęga odzyskują wolność. Następnego dnia odbywa się posiedzenie sądu konkursowego.

Ela uzyskuje pierwszą nagrodę pod warunkiem, że odczyta się z zarzutów zamordowania Stanięckiego.

Następnego dnia Ela spotyka się ze sprzymierzeńcem Regi, Lewańskim, w gabinecie restauracji „Trocadero”. Lewański przyrzeka, że pomoże jej w uzyskaniu szybkiej rehabilitacji.

Lewański przybywa do Regi i dowiaduje się, że Rudziak uciekł.

Ela spełnia życzenie Lewańskiego i wyprawia się z mieszkania malarza. Z podслуchaną rozmową między Lewańskim, a Czarnym Sokolem dowiaduje się, że Rudziak znikł bez śladu.

Stęga w przebraniu udaje się do knajpy „Czarnego Sokola” i tam podejmuje rozmowę o tajemniczej kartce „4-1-N-9-5-L”. Ma to być adres kryjówki Rudziaka.

Stęga odczytuje te kartki i sprowadza policję do kryjówki Rudziaka, który w ostatniej chwili rzuca się ze strychu na bruk.

Rudziak przed śmiercią przyznaje się do zabójstwa Stanięckiego i do konesztów z Lewańskim oraz z Regą.

W tym czasie Lewański przybywa do Eli i zamyka za sobą drzwi.

Podczas szamotania się rozlega się strzał i Lewański pada martwy na ziemię. Ela przerażona ucieka.

Ela otrzymuje wreszcie zaszczytny tytuł Miss Polonii i rozpoczyna nowe życie. Zgłasza się do niej reżyser Ralicki, proponując jej wielką rolę w filmie.

Ela przyjmuje tę propozycję. Ralicki namawia Ela aby z nim wyjechała zagranicę, gdzie uczyni z niej wielką gwiazdę filmową.

Stęga stara się ją skłonić do porzucenia pracy filmowej, uważając Ralickiego za swego rywala.

Ralicki, chcąc wykaazać swą władzę nad Ela, zmienia ostatnią scenę filmu. Pomocnik reżysera jest zdumiony.

— Co się nie wiąże!?!..

— Ta ostatnia scena... Jakże może być takie zakończenie... Ja mówię o tej zmienionej scenie.

Ralicki odpowiada z uśmiechem:

— Nie bój się pan... Jeszcze nie zwarnajowale... Wiem co... Proszę!.. Gotowe?..

— Gotowe!..

— Zaczynamy!..

Dzwonek. Rozlega się donośny głos pomocnika reżysera:

— Zaczynamy ostatnią scenę!.. — Wszyscy na dół!..

Ruch, gwar. Zapalają jupitery. Znowu rozlega się turkot ukrytej maszyny.

Stęga siedzi dyskretnie z boku i zerkając na scenę, przedstawiającą garsonierę. Jakis amant leży na kanapie. Wchodzi Ela. Jest strasznie blada.

Po drugiej stronie stoi Ralicki. Przygląda się z ukrycia, czy wszystko jest w porządku. Patrzy na bladą twarz Eli i uśmiecha się.

Jakis niepokój zawisł nad całą sceną. Stęga wstrzymuje oddech. Między amantem, a Ela wynika jakiś spór. — Amant chwyt ją wpół. Ela wyrwa się. Sprzechka staje się coraz głośniejsza.

Nagle Ela wyciąga z torebki rewolwer... Mierzy... Strzela... Amant pada na podłogę... Ela stoi bezradna... Rozgląda się dookoła. Szepcze coś... Spogląda na drzwi... Poprawia szybko włosy i zmierza ku drzwiom... Już chce je otworzyć, gdy nagle na progu zjawia się jakiś młodzian w słomkowym kapeluszu... Ralicki!..

Ela pada z krzykiem na ziemię... Nikt nie mógł zrozumieć co się stało. Czy to dalszy ciąg filmu, czy rzeczywistość?..

Stęga rzucił się pierwszy Eli na pomoc. Podniósł ją z podłogi, położył na kanapę, potarł czoło wodą kolońską. — Czemu się tak przerażałaś, głuptka?... Jesteś pewnie przemęczona... Powinnaś odpocząć...

Nadbiegł również Ralicki. — Zgasic lampy... — rozkazał. — Przerywamy pracę... Na dziś dość!..

Podszedł do kanapy. Spojrzał na Ela i uśmiechnął się... — Sądze, że jest już pani lepiej?... zapytał nieco ironicznie.

Ela nie odpowiedziała. Stęga spojrzał nań z ukosa. Ton, jakim reżyser przemawiał i jego nawał drwiąca mi-na denerwowały go.

Mimo to pohamował się i zacisnął zęby. Ralicki obejrzał się i zmierzył malarza takim samym drwiącym wzrokiem. Stęga wytrzymał to spojrzenie i odparował je krótkim, wgardliwym wejrzeniem... — Jak się czuje pani Elunia?..

— Nie podobała się malarzowi ta pięszczośliwa zmiana imienia Eli... „Pani Elunia”... Tak jakby miał do tego jakies prawo... — Pani Elunia?... Dziękuję... Spi...

— Spi?... To dobrze... Powinna wy-począć... Może papirosika?... Proszę bardzo... Stanowczo powinna wypocząć... Był pan na naszych próbach?... No, i jakże się panu podoba?... Ładny będzie obraz, prawda?... Będzie miał powodzenie... O, tak... Murowane!.. Zobaczy pan, Elunia robi furorę... — Ze mną?... — zdziwił się reżyser. Proszę bardzo... Czemu mogę panu służyć?... — Chciałbym wiedzieć... co... pan... niby... i Ela... — Nie rozumiem... — Niby... co was łączy?... — Mnie i panią Elę?... — Tak... — Nic... — Reżyser wruszył przytem ramionami, jakgdyby to było takie proste... Stęga odetchnął z ulgą. Spodziewał się,

że reżyser znajdzie na to pytanie in- odpowiedź.

— Co też panu do głowy sztelilo?... O ile mi wiadomo, panna Ele jest pańską narzeczoną?... — Tak... właściwie... — Więc czy pan przypuszcza, że ja- bym... o, nie... Jestem dzentelmenem, proszę pana... — Odpowiedzi reżysera zaniapkołły Stęga... Nie wydawały one mu się takie szczerze i proste... Gdyby Ralicki przyznał się do tego, że kocha Elę, że chce się z nią ożenić, malarz wiedziałby, co na to odpowiedzieć... Powołaliby się na swe prawo pier- szeństwa, a gdyby to nie pomogło, się- gnąłby do mocniejszych argumentów... A cóż w tym wypadku mógł odpo- wiedzieć?... Nie wolno mu było nawet się rozgniewać... Bo za co?... Na kogo?... A jednak czuło się wyraźnie, że reży- ser daje wykretną odpowiedź... Każdy tak mówi wobec narzeczonego o jego przyszłej żonie... Przecie nikt nie przyzna się do tego, że kocha tę, którą inny zamierza poślubić!.. A przecież Stęga widział ich na- miętne pocałunki podczas tańca!.. A po- tem tam — — — w buduarze — — — — Może napije się pan trochę ko- njaku?... Pan też jest zmęczony... — Nie... Albo tak... Dziękuję... Ralicki nalał dwa kieliszki. — Prosit!.. Za zdrowie przyszedł pań- skiej małżonki!.. Winszuję panu... Pan ma gust... Panna Ela jest piękna... Stęga wypił. Odstawił kieliszek. — Więc pan powiada, że... — Nie mówmy już o tem, łaskawy panie... — przerwał mu Ralicki. — Jak- że się panu powodzi?... Czy ma pan pracę?... Widać było, że Ralicki umyślnie sta- rał się zmieniać temat rozmowy. Stęga nie mógł usiedzieć. Przyszedł tu po to, by rzecz całą wyjaśnić, by pozbyć się tej niepewności, a tymczasem podejr- zienia jego wzmogły się jeszcze bar- dziej... Nie mógł dowiedzieć się praw- dy... — Chciałbym wiedzieć... zaczął Stę- ga znowu. — Jakie są pańskie zamiary co do... — Aha... zamiary... — przerwał mu znowu. — No cóż?... Zamiary mogą być rozmaite... Tak... Może wyjedzie- my... Tak... To się zobaczy... — Aha... Bo widzi pan... Nasz ślub ma się odbyć wkrótce... — Ślub?... Winszuję!.. Winszuję!.. Ogromnie się ciesze!.. Proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu... Możecie się państwo pobrać... To mi absolutnie nie przeszkadza... Praca będzie szła nor malnie... Wyjedziemy więc we trójkę do Wiednia... — I ja tak myślę... Stęga świdruje go swym wzrokiem. Chce coś wybadać, wydostać na wierzch. Ralicki jest przesadnie grze- czny i wesoly... Na wszystko się zgadza, zupełnie inny człowiek. — Proszę może jeszcze raz wypii- jemy!.. Nie wiedziałem, że ślub już tak bliski!.. To trzeba oblać!.. Koniecznie oblać... Prosit!.. Stęga wypija drugi kieliszek konja- ku. Tak, Ralicki wcale nie jest taki zły. Może to wszystko było przeculeniem... Bo skądże?... Ela przecie mu mówiła, że tylko jego kocha... — Ela nie kłamała... Musi mieć do niej zaufanie, bo w przeciwnym razie... Tak. Wezmą ślub, wyjadą we troje... — Dokąd wyjedziemy?... — Najpierw do Wiednia... — Aha... Do Wiednia... Cudownie... „Wiedeń miasto moich marzeń”... Ład- ne miasto... Doskonale... Więc pan abso- lutnie nie?... (Dalszy ciąg jutro).

## Katastrofa budowlana w Wilnie

Dwaj robotnicy zasypani ziemią — Cały dom grozi zawaleniem

Wilno, 12 czerwca.

W godzinach porannych wydarzyła się wielka katastrofa budowlana przy ulicy Wilkomierskiej 72, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

W domu tym, który grozi formalnie zawaleniem, przeprowadzany był ostatni remont. Podczas pracy w piwnicy, przy której zatrudnionych było kilku robotników, około godziny 10 rano, rozległ się nagle silny trzask, poczem zawaliła się nagle część ściany z sułitem, grzebiąc pod sobą dwóch robotników.

Na wściekły przez mieszkańców tego domu alarm zbiegli się sąsiedzi oraz przechodnie, którzy przystąpili niezwłocznie do akcji ratunkowej.

Wszelkie wysiłki, skierowane w kierunku odkopania zasypanych robotników, nie odnosiły skutku. Wówczas zawezwano na miejsce wypadku straż ogniową, przy pomocy której wydobyto z pod gruzów i zwalów ziemi obydwie ofiary. Obaj robotnicy: Samuel Beńkiewicz oraz Jakób Sobel doznali ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

Na miejsce wypadku przybyła również policja, która spisała protokół i zabezpieczyła miejsce wypadku. Jak się dowiadujemy, wypadkiem tym zainteresowała się również komisja techniczna przy magistracie, która zbada, czy nie jest uzasadniona obawa, że cały dom może nagle się zawalić.

## KRWAWY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM

Sąd skazał zabójców po 3 lata więzienia

Równe, 12 czerwca.

Afanazy Kasjanczuk cieszył się złą opinią wśród mieszkańców wsi Serachowa, pow. sarneckiego. Okoliczni chłopcy podejrzliwie spoglądali na Kasjanczuka, który nie uznawał własności i często okradał zamożniejszych wieśniaków.

Pewnego dnia Trofim Nestoniuk i syn jego Emiljan zauważyli, że Kasjanczuk cichaczem wychodzi z ich chaty. Sądząc, że złodziejczek znów dokonał kradzieży, wieśniacy postanowili nie zwracać się do policji, lecz uzbrolwszy

się w noże, dopadli Kasjanczuka i na miejscu sami krwawo go osadzili.

Kasjanczuk, pokrajany nożami, oblicie brocząc krwią padł wreszcie śmiertelnie ugodzony w brzuch i z wyprute mi wnętrznościami wyzionął ducha.

Sąd Okręgowy w Równem wziął pod uwagę okoliczność łagodzącą, że zabójcy działali w obronie swego zagrożonego mienia i wymierzył po 3 lata więzienia każdemu.

Lubelski Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

## Samobójstwo żony inżyniera lwowskiego

Z powodu kłopotów finansowych powiesiła się w swej willi w Truskawcu

Lwów, 12 czerwca.

(d.) Doniesiono z Truskawca, że tam odebrała sobie życie lwowlanka, Helena Reichowa, żona inżyniera, dzierżawczyni truskawieckiej willi „Łodzianka”.

Samobójstwo popełniła przez powieszenie się w pokoju. Przyczyną tego były kłopoty finansowe. Reichowa bowiem wydzierżawiła willę, która stoi

puścą, ze względu na to, że w kraju panuje ogólny kryzys gospodarczy, a w dodatku fatalna pogoda odstrasza kuracjuszy od przyjazdu do Truskawca.

Zawikłana finansowo Reichowa popadła w depresję psychiczną i zesłała z tego świata.

## Tysiąc zł. za podpalenie domu

Właściciel nieruchomości skazany na więzienie

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stanął, pochodzący z Wyrzyska, Antoni Naskręta oraz Jan Konczewski.

Akt oskarżenia zarzucał Naskrętwi, że w celu uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej namówił Konczewskiego za wynagrodzeniem 1000 zł. do pod-

palenia nieruchomości, stanowiącej własność Naskręty.

W wyniku rozprawy, która wykazała winę obu oskarżonych, sąd zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący Naskręta na trzy lata więzienia, a Konczewskiego na pięć lat.

Wasze obuwie,

a w szczególności  
wasze nogi,  
powinności chronić.  
Elastyczniejsze,  
trwalsze i tańsze  
- od skóry są



**Berson**  
OBCASY GUMOWE



Nowość!

Skóra gumowa Berson Okma  
do trwałego podxelowania jest  
nieprzemakalna, nie ślizga się i  
jest trwalsza i tańsza od skóry!  
Ceny znacznie zniżone.

WYRÓB KRAJOWY.

KTO zdrowie  
szanuje  
Ten „OLLA”  
kupuje!  
Przyjmować tylko w oryginalnym  
opakowaniu z banderolą!

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. Kopeiowska**  
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55  
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294. tel. 122-89.

Dźwiękowe Kino  
**RAKIETA**  
ul. Sienkiewicza 40  
Tel. 141-22.  
Jedynie letnie kino w ogrodzie.

Adolf Dymsza, Marjusz Maszyński, Mira Zimińska, Lili Zelińska

„KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ”

Wesołe przygody miłosne kochanków śmiałych i nieśmiałych.  
Uwaga, Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony w razie niepogody i chłodu.

40-10

Następny program: „BOCZNA ULICA”

DOKTOR  
**KLINGER**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych  
i włosów (porady seksualne)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w  
W niedziele i święta od 10-12.

Pośpieszna elektryczno-parowa  
**PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA**  
„BŁYSKAWICA” Sp. z ogr. odp. — Łódź, Ogrodowa 9

odbiera z **DOMU** tel. 236-81  
odszyta do

Filje: **Piotrkowska 44**  
**Kilińskiego 246**

NAJMODNIEJSZE  
i NAJTANSZE  
**kwiaty**

EGZOTYCZNE  
do nabycia tylko w pracowni  
artystycznej  
**ZEROMSKIEGO 17, m. 15**  
parter, tel. 181-47.  
Obejrzenie nie obowiązuje do  
kupna. 50-2

Doktor  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne  
i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w nie-  
dziele i święta od 10-1

**Dr. J. NADEL**  
akuszer - ginekolog  
Godziny przyjęć od 8-5 i 7-8  
przeprowadził się na  
**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92

DOKTOR  
**W. Łagunowski**  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
POWRÓCIŁ  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE  
i MOCZOPŁCIOWE.  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół  
i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele  
i święta od 10-1.

PORADNIA  
**WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROÓB  
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH  
ZAWADZKA 1.  
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór.  
W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.  
**Porada 3 zł.**  
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta  
lekarz.

ZDOLNA podręczna do pracowni sukien zaraz potrzebna. Śródmiejska 25, mieszk. 2.

DO SPRZEDANIA łóżka żelazne oraz stare meble. Andrzeja 43, m. 17.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki”

BUCHALTER samodzielny, bilansista z długoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty do Republiki pod „J. U.”.

24

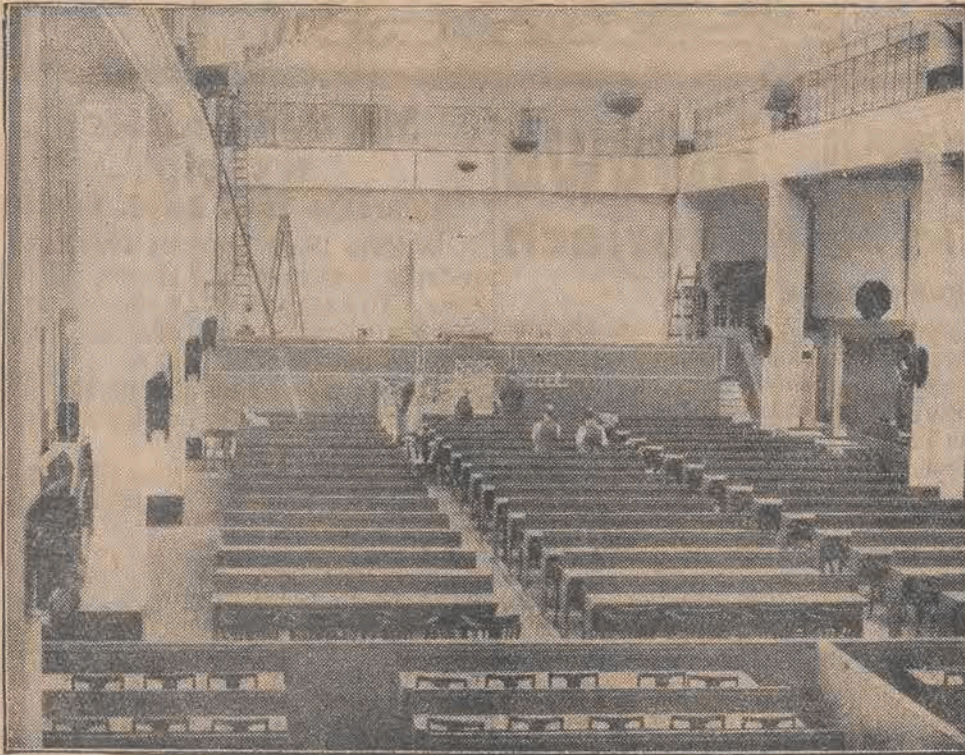
Dr. MED.  
**M. Glazer**  
CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE  
przeprowadził się na ul.  
**Zachodnia 64, tel. 185-49**  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.  
w niedziele i święta od 10-12 wpoł

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ  
**Dr. Polaka**  
NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.

**Dr. Wiktor Miller**  
Choroby wewnętrzne (reumatyzm)  
UL. POMORSKA 6, Tel. 183-48,  
przyjmuje od 6 do 7 wiecz i w lecz-  
nicy „Vita”, Piotrkowska 45 od 11 do 1



## Z konferencji gospodarczej w Londynie



12 czerwca rozpoczyna się w Londynie międzynarodowa konferencja gospodarcza, przy udziale przedstawicieli 60 państw świata. Na zdjęciu widzimy salę, w której odbywają się posiedzenia.

## Ostatnie ściegi przed konferencją gospodarczą



Na zdjęciu widzimy robotnice wykańczające śpiesznie olbrzymi dywan, który ułożony został w sali obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej

## Zareczyny Schmellinga z Anny Ondrą



W New Yorku, bezpośrednio po walce Schmellinga z Maksem Baerem, odbyły się zareczyny zdeponowanego króla boksu ze słynną artystką filmową Anną Ondrą.

## Pogrzeb posła afgańskiego w Berlinie



Zamordowany w Berlinie poseł afgański Muhammed Azziz Khan został przewieziony na dworzec kolejowy z wielkimi honorami. Zwłoki wystawne zostały do Kabulu, gdzie zabity poseł, jako członek rodziny królewskiej, pochowany będzie w grobowcu monarszym.

## 75-lecie urodzin króla szwedzkiego



16 czerwca król szwedzki Gustaw V obchodzi 75 rocznicę swych urodzin. Na zdjęciu widzimy zdjęcie, dokonane przed 25 laty: król Gustaw ze swą małżonką s. p. królową Wiktorją.

## Codzienna nowelka „Expressu“.

### Morderca.

W małym, kawalerskim pokoiku na trzecim piętrze dużej, niechludnej kamienicy, panowała już zupełna cisza.

Karol, 60-letni majster fabryczny, udawał się bardzo wcześnie na spoczynek. O szóstej rano rozpoczynał już pracę w fabryce. O czwartej po południu powracał do domu i przeważnie więcej już nie wychodził.

Do godziny dziewiętej krzątał się po swym pokoiku, a gdy kładł się do łóżka natychmiast zapadł w kamienny sen.

I tym razem spał bardzo twardo.

Nie słyszał żadnych podejrzanych szmerów. A około godziny dziesiątej jakiś, wysoki barczysty mężczyzna dość długo manipulował przy drzwiach wejściowych. Wreszcie udało mu się je otworzyć. Wszedł do środka, bojaźliwie rozglądając się dokoła.

Mężczyzna ten nie był zawodowym włamywaczem. Do tej pory nie miał jeszcze na sumieniu żadnego przestępstwa.

Ale głód zepchnął go na drogę występku. Przed kilku miesiącami stracił posadę w warsztacie ślusarskim, w którym pracował od wielu lat. Innej pracy nie udało mu się znaleźć.

Gdy postanowił dokonać włamania, przypomniał sobie natychmiast majstra.

Swego czasu Karol wezwał go do siebie, by mu pomógł otworzyć szafę, do której klucz zaginął.

Młody ślusarz zapamiętał sobie, że w szafie leżało kilka paczek banknotów. Później dowiedział się, że stary majster uchodzi za sknerę i ukrywa wszystkie swe oszczędności w domu, nie mając na wet zaufania do żadnego banku.

Dlatego więc jego postanowił obrać.

Młody ślusarz, jak już zaznaczyliśmy, nigdy do tej pory nie popełnił żadnego przestępstwa. Zakradając się do mieszkania, złożył sobie obietnicę, że nie zrobi majstrowi nic złego nawet, gdy mu będzie groziło niebezpieczeństwo. Nie był przecież bandytą.

Gdy tylko znalazł się w pokoju, poczuł zapach gazu.

Przestraszył się i chciał już cofnąć się na schody.

Nie uczynił jednak tego. Przypomniał sobie, że dopiero przed dwoma laty chodził na kursa sanitarne, gdzie go uczono, jak należy ratować ofiary nieszczęśliwych wypadków.

Nie, nie mógł pozostawić majstra bez żadnej pomocy. Przecież nie był zdecydowanym zbrodniarzem.

Nieszczęsny majster, leżący w łóżku, był zupełnie siny i nie poruszał się. Włamywacz szybko zakręcił kurek maszyny. Przynajmniej gaz przestał się ulatniać.

Następnie szybko otworzył okna. Majster w dalszym ciągu nie poruszał się.

Włamywacz zrozumiał, że musi go ściągnąć z łóżka, które znajdowało się tuż przy drzwiach, zdaleka od okna. Majster był dość ciężki, ale młodzieniec dał sobie z nim radę.

Przeniósł go na kanapę, która stała przy oknie. Majster w dalszym ciągu był jeszcze zupełnie bezwładny.

Ale młodzieniec pamiętał dokładnie, jak należy ratować zatrutych gazem. Przecież na kursach sanitarnych tyle razy uczono go tego.

Zabrał się więc szybko do roboty.

Młodzieniec pracował z największą ofiarnością i co chwilę ocierał pot z czoła. Zdawało mu się już, że wszystko jest stracone, że nie zdoła majstra przywrócić do życia.

Lecz nagle majster poruszył się. W chwilę później westchnął ciężko.

Młodzieniec ucieszył się. Udało mu się. Uratował człowieka!

Lecz już w chwilę później, gdy majster otworzył oczy, ogarnęło go przerażenie.

Majster spojrzawszy nań mętym wzrokiem i wyszeptał:

— Mord...

Dopiero w tym momencie młody ślusarz uswiadomił sobie, że znajduje się w niebezpiecznej sytuacji. Widocznie majster przypuszcza, że on go chciał pozabawić życia. W ten sam sposób mogą również pomyśleć sąsiedzi, a przede wszystkim policja, która z łatwością potrafi stwierdzić, że on się włamał do mieszkania.

Wszystko przemawiało na jego niekorzyść. Jeśli dostanie się w ręce policji, to z pewnością będzie posądzony o napad rabunkowy, o usiłowanie zabójstwa.

A tymczasem majster powoli powracał do siebie. Spoglądając przerażonym wzrokiem na obcego mężczyznę, bełkotał:

— Chciał mnie ograbić... Zamordować...

Młodzieniec nie wiedział, co ma począć ze sobą.

I nagle z ust majstra wydarł się głośny okrzyk:

— Ratunku! Pomocy! Bandyta!

Okrzyk ten mogli usłyszeć sąsiedzi. Jeszcze chwila, a będzie wszystko stracone.

Włamywacz już przestał się zastanawiać i wahać.

Pochwylił łom żelazny, który zabrał ze sobą i zadał majstrowi dwa śmiertelne ciosy w głowę.

Po dokonaniu zbrodni, wymknął się cichaczem z mieszkania, rezygnując zupełnie z rabunku.

Tłum. D.

**Prenumerata:** z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz minimetrowy (na stronie 4 szpalty) mikrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniej: zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniej: zł. 1.20.